

Grzegorz Radomski

**Rola samorządu
w kształtowaniu kultury politycznej.
Koncepcje obozu narodowego
w Polsce (1918–1939)**

Wstęp

W wydanej w 1930 r. pracy „Demokracja i kultura” Władysław Wolert stwierdzał: „Społeczeństwo nasze nie jest oświeczone, nie jest uobywatelnione, nie jest społecznie wychowane. Trzeba je co prędzej oświecić, trzeba je wychować. Rzecz to pilna i bardzo ważna. Kraje o wysokiej kulturze prowadzą nieustanną i wielką pracę umożliwiającą dostęp do światła wszystkim warstwom społeczeństwa”¹. Stwierdzenie powyższe jest wyrazem uznania tezy, iż stan kulturalny społeczeństwa, a w znacznym stopniu poziom jego kultury politycznej, jest jednym z podstawowych czynników determinujących stabilność i sprawność, a w konsekwencji trwałość ładu politycznego. Kategoria ta określa zakres i poziom zainteresowania obywateli sprawami politycznym. Także jego poglądy dotyczące mechanizmu funkcjonowania systemu politycznego oraz współtworzących go instytucji. Kultura polityczna wytycza więc kierunek i natężenie ewentualnych działań politycznych przez społeczeństwo, a także zalecany model partycypacji we władzy. Wyznacza i reguluje wzajemne relacje z czynnikami decyzyjnymi. Nie budzi również wątpliwości konstatacja, iż jest ona zjawiskiem dynamicznym, podlegającym w dłuższym okresie zmianom, na które wpływają czynniki historyczne, ekonomiczne i wychowawcze, zarówno intencjonalne, jak nieintencjonalne². Również instytucje i zakres ich swobód, zasad funkcjo-

¹ W. Wolert, *Demokracja i kultura*, Warszawa 1930, s. 10–11.

² Szerzej : Cz. Maj, *Stereotypy w kulturze politycznej społeczeństwa polskiego*, [w:]

nowania, model itp. Nie powinien wywoływać więc zdziwienia fakt, iż wraz z demokratyzacją ustroju politycznego w Polsce, która nastąpiła po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. zwrócono w polskiej myśli politycznej szerszą uwagę na samorząd. Jak zauważyła Ewa Maj, podnieszono jego następujące zalety:

- A/ umożliwienie ludności udziału w życiu publicznym,
- B/ inspirowanie i realizowanie lokalnej aktywności obywatelskiej,
- C/ możliwość wykorzystania samorządu jako środka łagodzenia niedostatków w pracy administracji państwowej,
- D/ obniżenie kosztów utrzymania urzędników³.

Jest też samorząd formą podnoszenia kultury politycznej. Ten ostatni aspekt budził szczególne zainteresowanie ruchu narodowego w Polsce, zwłaszcza w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Omawiany nurt reprezentowały wówczas działający w latach 1919–1928 Związek Ludowo–Narodowy, jego kontynuacja w postaci Stronnictwa Narodowego, a także Obóz Wielkiej Polski.

W artykule spróbuję odpowiedzieć na pytanie jak w omawianym środowisku:

- 1) oceniano kulturę polityczną społeczeństwa polskiego,
- 2) postrzegano rolę samorządu w kształtowaniu kultury politycznej.

Tradycje i współczesność kultury politycznej w Polsce (1918–1990), pod red. E. Olszewski, Lublin 1991, s. 165–167.

³ E. Maj, *Związek Ludowo–Narodowy 1919–1928. Studium z dziejów myśli politycznej*, Lublin 2000, s. 314–315; A. Łuczak, *Samorząd terytorialny w programach i działalności stronnictw ludowych 1918–1939*, Warszawa 1973; S. Wójcik, *Samorząd terytorialny w Polsce w XX wieku. Myśl samorządowa. Historia i współczesność*, Lublin 1999; R. Szwed, *Samorząd terytorialny w polityce i działalności PPS 1918–1939*, Łódź 1989; B. Ledworowski, *Samorząd w międzywojniu i jego istota dziś*, Warszawa 1989; S. Kilian, *Problematyka samorządności w programie ugrupowań prawicy narodowej w latach 1945–1998*, [w:] *Co znaczył i znaczy samorząd*, pod red. Andrzeja Jaeschke i Magdaleny Mikołajczyk, Kraków 2000, s. 133–148, M. Grzybowska, *Decentralizacja i samorząd w II Rzeczypospolitej (aspekty ustrojowo–polityczne)*, Kraków 2003.

Kultura polityczna społeczeństwa polskiego w ocenie ruchu narodowego

W przemówieniu wygłoszonym w trakcie konferencji ZLN w październiku 1924 r. Roman Dmowski podkreślał, iż w polskim życiu publicznym dominuje kult dorobkiewiczostwa i prywaty, a także swoisty „wyścig do koryta”⁴. Podobne sądy przywódca obozu narodowego formułował niejednokrotnie, zarzucając społeczeństwu hołdowanie egoistycznym postawom konsumpcyjnym, lekceważenie interesu zbiorowego, rozpatrywanie celowości podejmowanych działań przez pryzmat korzyści osobistych, jałowość duchową i brak tendencji twórczych, a także tchórzostwo, a tym samym brak aktywności w życiu codziennym. Sądy ferowane przez lidera obozu były akceptowane przez większość opiniotwórczych kręgów endecji. Joachim Bartoszewicz, prezes Stronnictwa Narodowego, postrzegał zupełną „nieświadomość rzeczy, w której pogrążony jest szeroki ogół naszego narodu, brak zrozumienia tego co się wkoło niego dzieje i do czego to wszystko doprowadzić musi”⁵. Dyletanctwo, brak wiedzy, łatwe uleganie propagandzie zarzucał społeczeństwu znany historyk, a zarazem parlamentarzysta endecki Władysław Konopczyński. Zjawisko to uważał za groźne, ponieważ w konsekwencji prowadziło do apatii, bierności, braku zainteresowania programami partyjnymi⁶. Z kolei profesor ekonomii a jednocześnie jeden z liderów ZLN Stanisław Grabski snując rozważania nad niedomogami życia wewnętrznego w państwie zwracał uwagę, iż źródło zła leży w błędnym stosunku obywateli do państwa. Większość społeczeństwa powinna zrozumieć, że nie państwo, rząd, sejm czy administracja państwowa stworzy dobrobyt, cywilizację i rozwój twórczych sił narodu. To właśnie naród musi długotrwałym wysiłkiem zbudować potęgę pań-

⁴ Roman Dmowski *o ustroju politycznym państwa*, wstęp, wybór i opracowanie K. Kawalec, Warszawa 1996, s. 54. Patrz szerzej: R. Wapiński, *Świadomość polityczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, Łódź 1989; W. Wojdyło, *Spoleczeństwo polskie jako podmiot polityki w interpretacjach endeckiej myśli politycznej 1926–1939*, [w:] *Filozofia i polityka w XX wieku*, pod red. Marka Szulakiewicza, Kraków 2001, s. 109–114.

⁵ J. Bartoszewicz, *Zagadnienia polityki polskiej*, Warszawa 1929, s. 6.

⁶ P. Biliński, *Władysław Konopczyński. Historyk i polityk II Rzeczypospolitej (1880–1952)*, Warszawa 1999, s. 49–66.

stwa. W przywołanym studium o rewolucji podkreślał wprawdzie Grab-
ski, że naród był odporny na propagandę rewolucyjną, wszakże nie ukry-
wał obaw co do zachowania robotników podatnych na wpływy radykal-
nych prądów lewicowych. Obawiał się ich skłonności do ulegania de-
magogii społecznej i politycznej oraz przyzwolenia dla umieszczania
interesów klasowych ponad narodowymi⁷. W wydawnictwie podsumo-
wującym działalność ZLN w Sejmie ustawodawczym zapisano: „Robo-
tnicy byli gotowi iść na żydowsko–socjalistycznym pasku, słuchać
płatnych agentów moskiewskiego żydowsko–socjalistycznego sądu”⁸.
Postrzegano przyzwolenie społeczeństwa dla korupcji. Jan Zamorski
stwierdzał: „Ten ogół jest święcie przekonany, iż każdy kto ma sposob-
ność, kto ma dostęp do pieniędzy publicznych, jest złodziejem, a wsku-
tek tego ukaranie jednego złodzieja wcale go nie wzrusza, bo wszyscy
inni chodzą wolno a atak opozycji bynajmniej go nie pociesza, bo zno-
wu jest święcie przekonany, że gdyby opozycja znalazła się w tych sprzy-
jających warunkach, to by również kradła. Taka niewiara we wszyst-
kich ludzi wypływa jednak nie z przekonania o własnej nieskazitelno-
ści, tylko z przeświadczenia, że i ten sam, kto takie zdanie wypowiada,
nie jest od innych lepszy”⁹. Winą za niski stan świadomości obarczano
dziedzictwo niewoli. „Pokolenie wyrosłe w niewoli –pisano– i ci co
karki pod jarzmo gięli, i ci co przeciw uciskowi walczyli, pokolenie
uległych lub buntujących się niewolników, okazało się za słabe moral-
nie do dźwigania odpowiedzialności za własne państwo, a nawet do za-
chowania w nim tak, jak postępuje pan we własnym domu”¹⁰. W konse-
kwencji, jak stwierdzał Jan Rembieliński, społeczeństwu polskiemu
„brak zmysłu i wyrobienia politycznego, (...) osądzenie posunięć poli-
tycznych na podstawie kryteriów niepolitycznych, niezdolność opinii
publicznej do łączenia zjawisk z dziedziny polityki w związki przyczy-
nowe, a więc także rozeznawanie planu politycznego i jego oceny”¹¹.

⁷ Szerzej: W. Wojdyło, *Koncepcje społeczno–polityczne Stanisława Grabskiego*, To-
ruń 1993.

⁸ *Działalność Związku Ludowo–Narodowego w Sejmie Ustawodawczym od 9 lute-
go 1919 roku do 31 września 1921*, Warszawa 1921, s. 28.

⁹ J. Zamorski, *Bez hamulca*, „Młody Narodowiec” 1935, nr 1, s. 3.

¹⁰ R. Dmowski, *Nowy sejm i polityka wewnętrzna*, [w:] *Pisma*, t. X, Częstochowa 1939,
s. 235.

¹¹ J. Rembieliński, *O treść rządów*, „Myśl Narodowa” 1929, nr 7, s. 97.

Dość krytyczny był też stosunek endeków do elity politycznej. Współorganizator Młodzieży Wszechpolskiej i Ruchu Młodych OWP Zdzisław Stahl zarzucił polskiej elicie politycznej brak kompetencji i odpowiednich kwalifikacji. Zdaniem Stahla źródłem doświadczenia wspomnianej elity było uczestnictwo w życiu parlamentarnym państw zaborczych, a tylko nieliczni z jej członków brali udział w pracach rządu i innych ośrodków decyzyjnych. Dlatego też forma sprawowania władzy jawiła im się głównie jako problem projekcji, uchwały, ustawy, podczas gdy kwestia realizacji zadań znajdowała się na dalszym planie. Stąd wynikał typ organizacji politycznej zdolnej do akcji wyborczej, ale niezdolnej do przejęcia władzy¹². Podobne oceny formułował Jerzy Drobnik, który stwierdzał, iż w Polsce politykę traktuje się jako czynność nie wymagającą specjalnego przygotowania. W systemie demokratycznym jedyną niezbędną umiejętnością było więc agitowanie wśród mas. Stąd wynikać miała niechęć do pierwiastka umysłowego w polityce. Ukuto nawet teorie, iż człowiek, który myśli, nie jest zdolny do czynnej polityki¹³. W konsekwencji jak stwierdzał B. Wasiutyński szeroka opinia miała odznaczać się „inercją myśli”¹⁴. Krytycyzm wobec parlamentarnej formy rządu pogłębiony przez zamach majowy wynikał też z niskiej oceny kultury politycznej elity sanacyjnej. Publicysta „Myśli Narodowej” zarzucił traktowanie władzy przez piłsudczyków w sposób „najezdniczy.” Pisał: „Najezdniczek nie liczy się z przyszłością, on gotów wyjałowić psychologię zbiorową z tych wszystkich instynktów, które społeczeństwu dają prężność duchową, duchową odporność i samotrzymanie się”. Z kolei Dmowski ze szczególną dezaprobatą odnosił się do prób obniżenia niezawisłości sędziowskiej¹⁵.

Po zamachu majowym obóz narodowo-demokratyczny zmienił prezentowane na zewnątrz oceny społeczeństwa polskiego. Dalsze bowiem propagowanie tezy artykułującej niedojrzałość społeczeństwa polskiego mogło wzmocnić pozycję obozu sanacyjnego, uzasadniać słuszność

¹² Z. Stahl, *Uwagi o władzy państwowej*, Warszawa 1931, s. 7.

¹³ J. Drobnik, *Przesilenie współczesnej polityki. Szkice i uwagi*, Poznań–Warszawa–Wilno–Lwów–Lublin, 1929, s. 13–14.

¹⁴ B. Wasiutyński, *Samorząd*, „Przegląd Wszechpolski” 1924, nr 4, s. 283.

¹⁵ Izabella z Lutosławskich Wolikowska, *Roman Dmowski. Człowiek, Polak, Przyjaciel*, Chicago 1961, s. 177.

ograniczenia roli funkcjonujących przed przewrotem partii politycznych i systemu demokracji parlamentarnej. Roman Rybarski pisał o wzroście zaangażowania politycznego chłopów, a także ich samowiedzy. W „Gazecie Warszawskiej” stwierdzano: „szerzenie się wpływów obozu narodowego(...) jest (...) wynikiem i świadectwem zarazem podnoszenia się poziomu kultury politycznej nadchodzących nowych generacji. Jest to zresztą wynikiem naturalnym i koniecznym, że pokolenie wychowujące się już w państwie własnym, niepodległym wdrażające się do poczucia odpowiedzialności za jego losy z natury rzeczy (...) muszą przewyższać stopniem wyrobienia politycznego pokolenie wychowane w niewoli”¹⁶. Wszakże i ten znany polityk wskazywał na niebezpieczeństwa związane z prowadzoną przez sanację polityką. Legitymizacja materialna prowadziła do obniżenia poziomu kultury społeczeństwa. Podobne opinie ferował Stanisław Grabski na łamach pracy „Kryzys myśli państwowej”¹⁷. Narodowa Demokracja krytycznie więc oceniła poziom polskiej kultury politycznej, wskazując na szerzenie się postaw roszczeniowych wobec państwa, brak umiejętności organizacyjnych, wybujały indywidualizm, a także niechęć do podejmowania zorganizowanego wysiłku w interesie państwa.

Tym pesymistycznym rozważaniom towarzyszyły najczęściej wskazania na te wewnętrzne cechy Polaków, które dawały nadzieje na zmianę istniejącego stanu rzeczy. Zaliczano do nich przede wszystkim religijność, przywiązanie do tradycji, a także zdolność do samoorganizacji. W takim kontekście zasadne wydawało się podjęcie działań wychowawczych¹⁸.

W trakcie procesu edukacyjnego demaskować miano dwie największe hipostazy, jakie zdominowały współczesną myśl polityczną, społeczną i etyczną: człowieka w ogóle i ludzkość. Krytykowano więc nowe prądy literackie, ponieważ nie były wytworem ducha narodowego. Takim argumentem operował w latach dwudziestych minionego wieku Stanisław Grabski. Jego zdaniem futuryzm znieprawiał polską mowę, przy-

¹⁶ *Różnica poziomów*, „Gazeta Warszawska” (dalej „GW”) 1930, nr 64, 3 III, s. 3.

¹⁷ S. Grabski, *Kryzys myśli państwowej*, Lwów–Warszawa 1927.

¹⁸ Szerzej: M. Strzelecki, *Historyczne źródła kultury politycznej w III Rzeczypospolitej*, [w:] *Polskie spory polityczne XX wieku*, pod red. Jana Waskana, Bydgoszcz 2002, s. 39–46.

czyniając się do zagubienia wartości chrześcijańskich¹⁹.

Rola samorządu w kształtowaniu kultury politycznej

Na łamach „Przeglądu Narodowego” Bohdan Wasiutyński pisał: „Społeczeństwa demokratyczne, które same stanowią o swoim losie, muszą wychowywać swoich członków do roli, którą im powierzają, winny więc rozwijać organizacje samorządowe i samorzutną działalność zbiorową”²⁰. W takim ujęciu implementacja idei samorządu lokalnego wynikała z teorii liberalnej. Budziło to nieufność „młodych”²¹ narodowców. Obawiano się, iż akceptacja atomistycznej koncepcji społeczeństwa może doprowadzić do dezintegracji narodu. Dążąc do rozwijania tych obaw Włodzimierz Wakar podkreślał, iż związki „rodzinne lub zawodowe nie rozsadzają (...) jedności narodowej, lecz są jej kitem”²². Ten wątek obecny

¹⁹ Szerzej: M. Urbanowski, *Nacjonalistyczna krytyka literacka. Próba rekonstrukcji i opisu nurtu w II Rzeczypospolitej*, Kraków 1997; L. Zdybel, *Interpretacje procesu historycznego w polskiej myśli nacjonalistycznej*, [w:] L. Gawor, L. Zdybel, *Idea kryzysu kultury europejskiej w polskiej filozofii społecznej. Analiza wybranych koncepcji pierwszej połowy XX wieku*, Lublin 1995.

²⁰ B. Wasiutyński, *Reakcja i autorytety*, „Przegląd Narodowy” 1921, nr 4, s. 428; idem, *Udział czynnika obywatelskiego w administracji państwowej*, Themis Polska 1928/29, t.4, s. 91–102. Natomiast znany w Lublinie działacz narodowy i samorządowy Roman Ślaski dopowiadał: „Ustrój samorządowy jest dzisiaj podwaliną organizacji wewnętrznej państwa. W tym kierunku poszedł rozwój cywilizacji opartej na zasadach demokratycznych i gmina miejska czy to wiejska ma z większym powodzeniem wypełniać wobec rosnących potrzeb życia narodowego liczne zadania, którym nie mogła sprostać administracja biurokratyczna”, R. Ślaski, *Z międzynarodowego kongresu miast w Paryżu*, „Samorząd Miejski” 1926, nr 2, s. 137. Patrz też: Stanisław Głąbiński *o ustroju państwa polskiego i parlamentaryzmie*. Wstęp, wybór i opracowanie Jerzy Kornaś, Warszawa 1999.

²¹ Pod tym pojęciem w omawianym środowisku rozumiano tych działaczy, których droga do kierowniczych stanowisk biegła poprzez udział w organizacji akademickiej Młodzież Wszechpolska oraz aktywność w ramach utworzonego w 1927 r. Ruchu Młodych Obozu Wielkiej Polski. Patrz: K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922–1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*, Warszawa 1989, s. 11.

²² W. Wakar, *Samorząd w ideologii narodowej*, „Myśl Narodowa” 1926, nr 38, s. 163.

był w koncepcjach młodych narodowców. Silny rząd miał uzyskiwać wsparcie w zorganizowanym narodzie. Podstawą zorganizowanego narodu miał być natomiast samorząd²³. Jego rolę podkreślano także w wyniku recepcji zasady pomocniczości²⁴. Pisano: „Gmina jest w życiu społeczeństwa i narodów tym, czym jest atom w przyrodzie: jest niezniszczalna, niemożliwa do pominięcia w żadnym ustroju, w żadnej sytuacji politycznej”²⁵. W projekcjach ustrojowych niektórych „młodych” samorząd miał być instytucją zapewniająca obywatelowi „sposobność do pracy społecznej w ramach samego Obozu i w ramach pracy samorządowej temu obozowi powierzonej”²⁶. Samorząd będąc władzą ugrupowań ludzi powiązanych wspólnotą terytorialną czy zawodową „stał pomiędzy władzą państwową obywatela a władzą państwową centralną”²⁷. Jednym z czynników usprawiedliwiających ideę samorządu były też doświadczenia historyczne. Ujęte w ramy państwa regionalizmy miały utrwalać niepodległość. Na dodatek zachowanie indywidualności lokalnych postrzegano w kategoriach wartości wzbogacających tworzonych przez nich zbiorowości to jest państwo. Dzięki samorządowi patriotyczno-romantyczna aktywność Polaków ustąpić miała elementom racjonalistycznym. Identyfikacja z państwem to, zdaniem narodowych demokratów, nie sporadyczne akcje czy porywy w działaniu, ale stała praca na rzecz swojego terytorium zamieszkania, to działanie w ramach mechanizmu administracji publicznej, to wreszcie przejście od

²³ R. Piestrzyński, *Samorząd jako forma organizacji narodu*, „Awangarda” 1932, nr 4, s. 39–41

²⁴ O związkach idei narodowej z katolicyzmem szerzej: B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański. Myśl społeczno-państwowa formacji narodowo-katolickiej w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1991; R. Łętocha, *Katolicyzm a idea narodowa. Miejsce religii w myśli obozu narodowego lat okupacji*, Lublin 2002.

²⁵ *Przed wyborami do samorządów*, „GW” 1933, nr 309, 10 X, s. 3.

²⁶ Zdz. W– *Organizacja społeczności narodowej*, „Wielka Polska”, 1936, 18 X, nr 38, s. 3. Natomiast Adam Flis stwierdzał: „Wielka Polska – to hasło nie tylko w odniesieniu do całego Państwa obowiązujące, ale także w najmniejszej gminie, a polega na scharmonizowaniu jej całego życia w jedną mocną i ideowo wyrazistą całość. Otóż tej pracy dokonać może jedynie mądry samorząd, a takim się on bez udziału inteligencji narodowej nie stanie”, „Wszechpolak” 1939, nr 11, s. 4. Patrz też: W. Wasiutyński, *Naród rządzący*, Warszawa 1935, s. 32–38.

²⁷ W. Wakar, *Zagadnienie samorządu*, Warszawa 1925, s. 51.

postawy biernej, podporządkowującej się, w kierunku postawy aktywnej, kształtującej warunki otoczenia. Stanisław Grabski konstatował: „Wpływ gminy, a nawet powiatowego samorządu na codzienne życie ludności jest o wiele większy, niż ustawodawstwa państwowego i państwowych władz administracyjnych. Ze starostwem styka się przeciętny włościanin kilkanaście razy do roku – z gminą niemal codziennie”²⁸. Jako pozytywne należało więc traktować przejmowanie od państwa przez samorządy realizacji części zadań w sferze administracji publicznej wraz z odpowiedzialnością za ich realizację oraz finansowanie. Aprobowany politycznie i wdrażany do polityki ustrojowej model zakładał czynny udział obywateli w zarządzaniu sprawami lokalnymi w powiązaniu wszakże z państwem. W samorządzie dostrzegano więc szkołę wychowania obywatelskiego²⁹. Minimalizować on miał skłonności demagogiczne i radykalizację, ponieważ poprzez „zestknięcie z realnymi problemami życia codziennego leczy z sugestii frazesów i manii stawiania nieziszczalnych postulatów”³⁰. Najpełniej zalety wychowawcze samorządu docenił Bohdan Winiarski stwierdzając: „Tu społeczeństwo zaprawia się do życia publicznego, tu uczy się rozumieć interes zbiorowy, tu obywatele znajdują najbliższe pole dla swych zdolności i ambicji twórczych”³¹. Ten aspekt samorządu podkreślano zwłaszcza w kontekście demokratycznego prawa wyborczego. Skoro, argumentowano, konstytucja zapewnia wszystkim poprzez swoich przedstawicieli udział w rozwiązywaniu skomplikowanych zagadnień politycznych czy gospodarczych, to tym bardziej winna zapewnić możliwość decydowania o sprawach bliskich i konkretnych³². Doświadczenie zdobyte w pracy lokalnej miało stanowić w projekcjach Bohdana Winiarskiego przepustkę do pracy w senacie³³. Mandat radnego miał być więc swoistym świadectwem dojrzałości umożliwiającym zasiadanie w senacie³⁴. Wpraw-

²⁸ S. Grabski, *Z codziennych walk i rozważań*, Poznań 1923, s. 61.

²⁹ M. Grzybowska, *Prawicowe koncepcje decentralizacji władzy publicznej i kształtowania samorządu terytorialnego II Rzeczypospolitej (1918–1926)*, [w:] *Myśl polityczna. Od historii do współczesności*, op. cit., s. 117–128.

³⁰ B. Wasiutyński, *Samorząd terytorialny*, „Przegląd Wszechpolski” 1923, nr 7, s. 482.

³¹ B. Winiarski, *My i oni w walce o konstytucję*, Poznań 1935, s. 73.

³² K. B., *Znaczenie samorządu*, „Myśl Narodowa” 1938, nr 54, s. 830.

³³ B. Winiarski, *O Sejm dwuizbowy*, „Przegląd Narodowy” 1919, nr 5, s. 507.

³⁴ Murmańczyk, *Gospodarze czy politycy*, „Trybuna Narodu” 1927, nr 16, 17 IV, s. 1.

dzie idea ta nie została zrealizowana, tym niemniej niejednokrotnie do niej powracano³⁵. W projekcie rewizji konstytucji przedstawionym przez Stronnictwo Narodowe w 1930r. proponowano, aby pewna grupa senatorów była wybierana przez reprezentantów samorządu gospodarczego³⁶. W wydawnictwach popularyzatorskich często podnoszono możliwość zapoznania się poprzez pracę w samorządzie z obowiązującymi przepisami prawnymi czy taktyką stosowaną w działalności politycznej³⁷. W latach trzydziestych szczególnie podkreślano partycypację obywatelską chłopów na poziomie lokalnym. Przypominano, iż jednym z pierwszych propagatorów „pedagogicznej” roli samorządu był współtwórca podstaw nacjonalizmu Jan Ludwik Popławski³⁸. Z kolei Józef Staryszak pisał: „Pracując w gminie na stanowisku wójta, ławnika, radnego, a w gromadzie sołtysa lub radnego gromadzkiego, obywatel wzmacnia swoje poczucie obywatelskie, a przez stykanie się częste i konieczność rozstrzygania spraw gminnych pod nadzorem władz państwowych, kształci się politycznie, ćwiczy się powoli w trudnej sztuce rządzenia, co mu ostatecznie umożliwia należyte rozumienie polityki i stosunków gospodarczych całego państwa”³⁹. Tym samym akceptowano tezę, iż radny wypełniając swe obowiązki, podejmuje się szeregu ról wymagających sporych umiejętności. Istotniejsze z nich to rola decydenta, negocjatora, ekonomisty, lidera i polityka. W latach trzydziestych w okresie prowadzenia dyskusji dotyczących elity wskazywano, iż najpoważniejszą elitę w społeczeństwie tworzą ofiarni działacze organiza-

³⁵ Patrz przykładowo: *Wśród książek i czasopism*, „Awangarda” 1928, nr 9–10, s. 240.

³⁶ W. Komarnicki, *O konstytucję narodową. Stanowisko Stronnictwa Narodowego w sprawie rewizji konstytucji oraz tekst projektu rewizji złożonego przez Klub Narodowy w komisji konstytucyjnej sejmku*, Warszawa 1930, s.12.

³⁷ S. Rymar, *Organizacja gromad w województwach pomorskim i poznańskim, nakładem Sekr. Wojew. Stronnictwa Narodowego na Pomorzu*, Toruń 1934, s. 26–27.

³⁸ Popławski stwierdzał: „W tem znaczeniu przede wszystkim gmina powinna być szkołą życia publicznego, to jej zadanie pedagogiczne jest ważniejsze, niż jej zadania administracyjne”. *O naprawę samorządu gminnego. Jan L. Popławski o samorządzie*, Wydawnictwo Wydziału Samorządowego Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego, Warszawa 1938, s. 6. Natomiast Bolesław Koskowski stwierdzał: „Gmina powinna być podstawą życia społecznego”, idem, *Gmina wiejska. Zarys samorządu gminnego w Królestwie Polskim*, Lwów–Warszawa–Poznań 1899, s. 69.

³⁹ J. Staryszak, *Samorząd gminy wiejskiej w Polsce*, Warszawa 1933, s. 46.

cji społecznych i samorządowych⁴⁰. Roman Rybarski z kolei zauważył wzrost godności chłopów oraz wzrost poczucia ich odpowiedzialności. Dodawał wszakże, iż rolnik najbardziej jest zainteresowany zagadnieniami lokalnymi. Bardziej obchodzi go, kto jest wójtem, niż mieszkańca miasta pytanie, kto jest prezydentem⁴¹. Obok tradycyjnej w demokracjach roli obywatela jako wyborcy⁴² i członka opinii publicznej, jako istotne dla rozwoju partycypacji społecznej wymieniano następujące role spełniane w samorządzie:

- A/ obywatel jako kontroler wybranych władz,
- B/ obywatel jako decydent w sprawach społeczności,
- C/ obywatel jako konsultant administracji samorządowej,
- D/ obywatel jako strażnik „kultury narodowej”⁴³.

Na aspekt kontrolny zwracano niejednokrotnie uwagę w prasie ogólnopolskiej i lokalnej. Tytułem przykładu wskażmy na artykuł „Gazety Warszawskiej” zatytułowany w sposób charakterystyczny: „Bacność na kasy samorządowe. Do PP członków sejmików, rad miejskich i gminnych”. Ostrzegano w nim przed możliwością wykorzystywania funduszy gminnych na zakup i propagowanie prasy sanacyjnej⁴⁴. Problem oszczędności w samorządach znalazł niejednokrotnie odzwierciedlenie w uchwałach organów naczelnych władz ZLN i SN⁴⁵. W okresie kryzy-

⁴⁰ Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia sejmu RP z 195 posiedzenia z dnia 15 grudnia 1933, s.27. Mowa posła Wierczaka

⁴¹ R. Rybarski, Chłop a samorząd, „GW” 1933, 12 XI, nr 346, s. 3. O koncepcjach Rybarskiego patrz: J. Waskan, Koncepcje społeczno-polityczne Romana Rybarskiego, Toruń 1991.

⁴² W okresie sanacyjnym występując przeciwko próbom ograniczenia roli wyborów kosztem nominacji stwierdzano „... wybory normalne do ciał samorządowych są główną podstawą autorytetu tych ciał”. Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń sejmu RP z 58 posiedzenia z dnia 22 lutego 1932r., s. 36. Mowa posła J. Petryckiego.

⁴³ Jak pracować w samorządzie. Opracowane przez Wydział Samorządowy Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego, Bielsk 1938, s. 29–31, J. Staryszak, Samorząd gminy wiejskiej, op. cit., s. 46–47 Patrz też: J. A. Rybczyńska, Partycypacja obywatelska na poziomie lokalnym w III Rzeczypospolitej Polskiej – próba oceny, [w:] Samorząd terytorialny III Rzeczypospolitej. Dziesięć lat doświadczeń, pod redakcją Stanisława Michałowskiego, Lublin 2002.

⁴⁴ „GW” 20 X 1927, nr 283, s. 5.

⁴⁵ Patrz przykładowo: Z prasy, : „Samorząd Miejski” 1926, nr 6, s. 402; A. Dzierżawski, Samorząd i oszczędność, „Zorza” 1926, nr 1, s. 6; Ważne obrady Rady Naczelnej

su ekonomicznego na początku lat trzydziestych ten aspekt podkreślano ze szczególną siłą. Na prowincji ostracyzm miał być większy, gdyż większe było zubożenie społeczeństwa. Z kolei naturalne, jak wskazywano, dążenie do wzbogacenia się, często związane z pokusą „zdobycia” sobie czegoś nieuczciwie, kosztuje wiele społeczność lokalną. Natomiast w okresie ograniczania praw samorządu przez rząd niejednokrotnie broniono praw rad miejskich. W 1930r. Narodowe Koło Gospodarcze w Warszawie zaskarżyło do Najwyższego Trybunału Administracyjnego orzeczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dotyczące budżetu stolicy⁴⁶.

Odwołując się do roli obywatela jako decydenta zaznaczano, iż większość środków pieniężnych dla samorządów dostarczali rolnicy, powinni więc współdecydować o ich wykorzystaniu⁴⁷. Organy samorządu łatwiejsze dla skontrolowania przez ludność miejscową miały też ograniczyć rozwój biurokracji⁴⁸. Dostrzegając konflikt interesów wsi i miast, w organizacjach samorządowych widziano mediatora⁴⁹. Znany działacz

Związku Lud-Nar, „Zorza” 1926, nr 9, s. 2. S. Rymar, *Oszczędność w samorządach*, Zorza 1929, nr 23, s. 272; *Kto zawinił katastrofę samorządów. Referat posła Milika z Klubu Narodowego wygłoszony w dniu 31 maja 1931 roku na zjeździe samorządowym lubelskiej Rady Wojewódzkiej Stronnictwa Narodowego w Lublinie*, Lublin 1931, S. Głabiński, *Sprawa reformy skarbowości samorządowej*, Polityka Narodowa 1938, nr 1, s. 52–61.

⁴⁶ *Kontrola nad samorządem*, GW 1930, 30 IV, nr 122, s. 3. Z kolei na zjeździe Miast Polskich z inicjatywy działacza narodowego prof. Witolda Staniszkisa uchwalono wniosek, w którym znalazło się stwierdzenie: „w ostatnich kilku latach położenie prawne samorządu miejskiego w Polsce uległo pogorszeniu z powodu nieposzanowania przez władze nadzorcze obowiązujących ustaw”. *Rząd i samorząd. Burzliwe debaty na zjeździe Związku Miast*, GW 1930, 17 IV, nr 168, s. 5.

⁴⁷ Cz. Dmowski, *Siedleckie w pracy samorządowej*, „Wielka Polska” 1935, nr 47, 24 XI, s. 3. Z kolei narodowcy III RP wbrew potocznemu wyobrażeniu „wieśniaka” dostrzegają, iż ogół mieszkańców wsi cechuje wysoka postawa etyczna, zachowana dzięki tradycyjnemu wychowaniu młodzieży w duchu moralności katolickiej. Świadczyć o tym miały prawicowe preferencje w trakcie wyborów samorządowych w ostatniej dekadzie XX wieku. Patrz: T. O., *Rolnictwo-skansen czy polski tygrys*, „Myśl Polska” 1998, nr 7, s. 3; P. Siergiejczyk, *Galicyjski fenomen*, Myśl Polska 1996, nr 10, s. 1.

⁴⁸ B. Wasiutyński, *Jak „rozbudowywano” państwo polskie*, „Przegląd Wszechpolski” 1922, nr 5, s. 261.

⁴⁹ *Po zjeździe samorządowym (wywiad z p. senatorem J. Zdanowskim)*, „GW” 1927, 29 IV, nr 116, s. 3.

narodowy Juliusz Zdanowski podkreślał też, iż powinien to być czynnik opiniotwórczy ułatwiający określenie granic unifikacji⁵⁰. Ten aspekt podnoszono często w okresie debaty poprzedzającej ujednoczenie ustaw samorządowych w 1933 roku⁵¹. Występując przeciw jednolitemu samorządowi Wojciech Wasiutyński pisał: „Więc Gniezno, Będzin i Pińsk, ponieważ mają podobną ilość mieszkańców, mają mieć jednakowy samorząd. Jednakowy samorząd ma też mieć szkoła powszechna i uniwersytet, gmina wiejska w poznańskim i na Pomorzu, związek zawodowy i Kościół”. Zwerbalizował w ten sposób tezę, obecną w enuncjacjach programowych endecji od narodzin niepodległego państwa, o konieczności uzależnienia praw obywatelskich od stosunku do państwowości polskiej i poziomu kultury politycznej. Uważano, iż państwo przekazując swoje kompetencje samorządom w celu zwiększenia efektywności musi uzależnić zakres ich samodzielności od stopnia dojrzałości obywatelskiej. Ta ekskluzywistyczna tendencja wyrażała się przede wszystkim w odmawianiu równych praw mniejszościom narodowym.

Dostrzegano natomiast możliwość uobywatelnienia kobiet poprzez samorząd. Małe zainteresowanie sprawami samorządu z ich strony traktowano z pewnym zdziwieniem wskazując, iż to właśnie na szczeblu lokalnym rozstrzygają się warunki życia codziennego tak ważnego dla kobiet⁵². Akcentowano bowiem, iż radne związane z Narodową Organizacją Kobiet pracowały przeważnie w komisjach budżetowej, opieki społecznej i zdrowia publicznego. W sprawozdaniu złożonym na zebraniu delegatek NOK w 1938 roku Józefa Szebeko podkreślała, iż członkinie organizacji pracując w samorządach są wzorowymi opiekunkami społecznymi, prowadzą kolportaż broszur antykomunistycznych, przyczyniły się do rozwoju oświaty⁵³.

⁵⁰ Ibidem

⁵¹ G. Łuszkiewicz, *Dyskusja polityczna nad koncepcją samorządu terytorialnego w Sejmie w latach 1932–1933*, „Zeszyty Naukowe WSI w Radomiu”. „Ekonomia” 1990, nr 23, s. 46–50. Przyjęte ustawy zostały skrytykowane przez SN, *Przyjęcie ustawy samorządowej*, „Czuwamy” 1933, nr 7, 21 II, s. 1.

⁵² A. Orzechowska, *Z odczytów środowych w NOK w Warszawie*. „Znaczenie samorządu dla życia gospodarczego rodziny”, „Kurier Poznański” 1934, 1 III, nr 95, s. 11; M. Holder-Eggerowa, *Kobieta a samorząd*, Warszawa 1924.

⁵³ *Walne zebranie delegatek Narodowej Organizacji Kobiet*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1938, nr 148, s. 2.

Zdawano sobie także sprawę, iż dla podniesienia poziomu życia publicznego konieczne jest wprowadzenie pewnych reguł moralnych wskazujących, jakie sfery zachowań osób publicznych są akceptowane, a jakie nie. Przeciwdziałać nieetycznym zachowaniom można szczególnie przez odpowiednią edukację. Narodowa Demokracja organizowała więc kursy samorządowe dla swoich działaczy. Powołano też wydział samorządowy. Wskazując na rolę państwa w edukowaniu społeczności lokalnych domagano się, zwłaszcza w okresie demokracji parlamentarnej, kontroli państwa nad samorządem w tym możliwości odwoływania wójtów i burmistrzów przez rząd⁵⁴. Prezentując stanowisko ZLN Medard Kozłowski domagał się: 1) kontroli samorządu przez państwo 2) zatwierdzania władz samorządu przez państwo⁵⁵. Postrzegając zależność funkcjonowania instytucji publicznych od wartości jednostek zaangażowanych w ich pracę wysuwano szereg postulatów w sprawie ordynacji wyborczej. Dodatkowy głos miał być przyznawany min. osobom umiejącym czytać i pisać po polsku oraz ojcom większych rodzin⁵⁶. Po 1926 r. podkreślano natomiast moralizm opozycji, która w odróżnieniu od sanacji stała się altruistyczna, szlachetna, wierna własnym ideałom⁵⁷. Precyzując wizję nowej Polski Jędrzej Giertych pisał „Pragniemy, by odrodziła się uczciwość w sensie pieniężnym (...) w traktowaniu swoich obowiązków. (...) Pragniemy by zapanowały w Polsce europejskie i zachodnie zasady lojalności i honoru”⁵⁸.

⁵⁴ A. Dzierżawski, *Ustawy samorządowe*, „Zorza” 1924, nr 14, s. 111; E. Maj, *Narodowa Demokracja w województwie lubelskim w latach 1918–1928*, Lublin 2002, s. 191–192.

⁵⁵ M. Kozłowski, *O nowe ustawy samorządowe*, „Zorza” 1924, nr 43, s. 416. Z kolei w 1927 r. stwierdzał: „Gminy – to nie oddzielne gwiazdy, lecz komórki jednego organizmu, który musi czuwać nad tem, by jedna nie rozwinęła się zanadto, a druga nie uschła”, *Pamiętnik zjazdu przedstawicieli sejmików powiatowych w 1927 r.*, Warszawa 1928, s. 88.

⁵⁶ *Ustawy samorządowe Sejmie. Wywiad z posłem Medardem Kozłowskim*, „GW” 1925, 2 IV, nr 92, s. 3.

⁵⁷ Oceniając postawy urzędników samorządowych związanych z sanacją pisano: „Tak rządzą starostowie – dyktatorzy samorządowi działający tak, jak ich uczy góra, która daje zaraźliwy przykład”, W. Pepliński, *Oblicze społeczno-polityczne „Słowa Pomorskiego” w latach 1920–1939*, Gdańsk 1976, s. 176.

⁵⁸ J. Giertych, *O wyjście z kryzysu*, Warszawa 1938, s. 32.

Wiele kontrowersji budziła odpowiedź na pytanie czy, by spełnić swoją rolę, samorządy powinny być apolityczne⁵⁹. Zagadnienie to rozumiano wszakże w sposób specyficzny. Apolityczność miała oznaczać działania na rzecz umocnienia potęgi narodu. W tym duchu depolityzacji wypowiadały się niejednokrotnie zjazdy ZLN. Łączono to z przekonaniem, iż wybory samorządowe nie powinny być kolejnym forum walki konkurencyjnej różnych orientacji partyjno-politycznych. W okresie po 1926 r., kiedy sanacja, dążąc do likwidacji niezależności samorządu, szermowała podobnym hasłem, podkreślano niejednokrotnie polityczny charakter samorządu. Było to widoczne zwłaszcza w okresie przed wyborami do rad gminnych i miejskich. W „Gazecie Warszawskiej” stwierdzano: „Zawsze wyraźnie i otwarcie podkreślaliśmy polityczny charakter samorządu”⁶⁰. Dodawano, iż w gminie jest taka sama polityka, jak w sejmie. Każdy wybór jest bowiem rodzajem umowy. Musi się ona opierać na wspólnych koncepcjach i dążeniach, a więc na pewnym programie politycznym⁶¹. W tym wypadku więc samorząd miał ułatwiać nie tylko weryfikację swoich koncepcji w praktyce, ale także zapewniał możliwość propagowania własnej myśli politycznej. Udział w kampaniach wyborczych dawał możliwość prezentowania nacjonalistycznego programu politycznego, ułatwiać miał także ujawnianie opinii publicznej⁶². Dobitnie zostało to zaakcentowane w „Kurierze Poznańskim” w trakcie dyskusji dotyczącej ordynacji wyborczej do samorządu w 1925

⁵⁹ Kwestia ta budzi i dziś wiele kontrowersji. Patrz: J. Wódz, *Polityczny charakter demokracji lokalnej*, Regiony Polski, 2002, nr 1, s. 5–18.

⁶⁰ *Apolityczność i demokracja w samorządzie*, „GW” 1933, 14 XI, nr 348, s. 3. Przed wyborami w 1927 r. stwierdzano natomiast: „A niech nikt nie wyobraża sobie, że chodzi tu o taką lub inną gospodarkę w wodociągach, czy kanalizacji miejskiej: rządy miast, to dziś w bardzo szerokim zakresie rządy nad wychowaniem i nadaniem społecznego kierunku licznym masom ludności, która zarówno ze względu na swe skupienie, jak i na aktywność decydującą w życiu narodu odgrywa rolę”, *Kto będzie rządzić polskimi miastami*, „GWP”, nr 176, 29 VI 1927, s. 3. Stanisław Rymar mówił w Sejmie: „bo te mrzonki o zwalczaniu politycznych momentów są mrzonkami”. Sprawozdanie z posiedzeń sejmu RP 85, posiedzenie z dnia 13 lutego 1937 roku, s. 76., Mowa Posła Stanisława Rymara.

⁶¹ *Tumany nad samorządem*, „GW” 1933, 5 XII, nr 372, s. 3, B. Winiarski, *Mowy konstytucyjne*, Poznań 1937, s. 87.

⁶² *Pod znakiem wyborów*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1938, nr 181, s. 3.

roku: „W tej tak ważnej sprawie głos mają przede wszystkim obywatele. Na zebraniach i wiecach powinno się uchwalać rezolucje popierające stanowisko posłów ze Związku Ludowo-Narodowego”⁶³. Natomiast praca w radach miejskich miała stać się przyczółkiem dla zwolenników idei narodowej. Dawała więc możliwość uczestnictwa w życiu politycznym. Stanowiła też formę zrekompensowania dyskomfortu spowodowanego długoletnim trwaniem w opozycji. Świadczyła o gotowości partycypacji w bieżącym sprawowaniu władzy⁶⁴. Pisano: „Odsunięto nas narodowców od pracy w służbie publicznej, musimy więc zdobyć a zarazem bronić warsztatu pracy samorządowej, w której chcemy służyć honorowo zarówno interesom społeczeństwa, jak Narodu i Państwa”⁶⁵. Z drugiej strony organizacja wysiłku zbiorowego przez SN w takich kwestiach jak: 1) przeciwdziałanie niemieckiej ekspansji gospodarczej na ziemiach zachodnich 2) wzmocnienie polskiego żywiołu na kresach wschodnich 3) osłabienie pozycji gospodarczej Żydów realizowana poprzez samorządy zapewnić miała bezpieczeństwo państwa. W samorządach więc jak mówił Karol Wierczak na wiecu przed wyborami do rady miejskiej Poznania w 1938 r. można realizować „zasady narodowego programu politycznego”⁶⁶. Wykorzystując jedną z funkcji samorządu jaką jest komunikowanie się z wyborcami, proponowano wydawanie własnych czasopism, stworzenie sieci kolportażu. Zwycięstwo obozu narodowego w wyborach na Pomorzu w 1938 r. traktowano jako wyraz działalności lokalnego dziennika „Słowo Pomorskiego”. Prasa prowincjonalna miała też pełnić funkcje kontrolne⁶⁷. Akceptowana była też teza, iż partia może realizować własne cele, ale zgodnie z interesem ogółu mieszkańców. Znamca problemów samorządowych Medard Kozłowski stwierdzał: „Jest to jednostka przede wszystkim gospodarcza, gdzie walki

⁶³ J. Petrycki, *Walka o ordynację wyborczą do samorządu*, „Kurier Poznański” 1925, nr 57, 10 III, s. 1.

⁶⁴ E. Maj, *Model opozycyjności politycznej obozu narodowego w Drugiej i Trzeciej Rzeczypospolitej*, [w:] *Opozycja w systemach demokratycznych i niedemokratycznych*, pod red. Krzysztof Łabędź i Magdalena Mikołajczyk, Kraków 2001, s. 239.

⁶⁵ *Młodzi*, „Czuwamy” 1933, nr 66, 5 XI, s. 1.

⁶⁶ *Narodowy samorząd, fundamentem Wielkiej Polski. Wyjaśnienie sytuacji w Krakowie. Wielkie zebranie SN w Poznaniu*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1938, 23 XI, nr 322, s. 4.

⁶⁷ A. Troczewski, *Głos z prowincji o prasie*, „Myśl Narodowa” 1926, nr 1, 2 I, s. 9.

partyjno-polityczne powinny być ograniczone do minimum, powinny być zredukowane na rzecz współpracy dla dobra gminy”⁶⁸.

Niezmienna też w koncepcjach narodowych demokratów pozostawała zasada, w myśl której „Polak jest jedynym gospodarzem Polski”. W dwudziestoleciu międzywojennym oznaczało to akceptację do takich rozwiązań ordynacji wyborczej, które faworyzowały Polaków, zwłaszcza na kresach wschodnich. Akcją obrony polskości prowadzono z dużym nasileniem na początku lat trzydziestych. Organizowano wiece, prelekcje, manifestacje. Celem samorządu na ziemiach wschodnich miało być „zapewnienie górującej roli żywiolowi polskiemu, by mógł on skutecznie pełnić swą rolę cywilizacyjno-państwową”⁶⁹. Samorząd miał być też forum walki z ludnością żydowską⁷⁰. W 1936 roku sformułowano żądanie odebrania biernego i czynnego prawa wyborczego Żydom w samorządzie. Przed wyborami w Warszawie w 1938 roku stwierdzano: „Nie będziemy się wszakże ograniczać do programu odżyczenia samego samorządu i jego instytucji, ale stawiamy sobie za cel zorganizowanie przez ciała samorządowe całego systemu polityki gospodarczej, kulturalnej itd. prowadzącej do odżyczenia naszego kraju i naszego życia jako całości”⁷¹.

W koncepcjach narodowych demokratów odwoływano się także do innych form samorządu: zawodowego czy gospodarczego. Samorząd studencki przygotowywać miał do pracy politycznej, rozwijać umiejętności organizacyjne, uczyć podejmowania właściwych decyzji. Na początku lat trzydziestych wielu polityków zaangażowało się w obronę autonomii uniwersyteckiej⁷². Z kolei samorząd gospodarczy miał sprzy-

⁶⁸ Sprawozdanie stenograficzne z 99 posiedzenia z dnia 15 lutego 1924, s. 26. Mowa posła M. Kozłowskiego.

⁶⁹ W. Świrski, *O samorząd dla Lwowa i ziem wschodnich*, „Myśl Narodowa” 1929, nr 10, 10 III, s. 147.

⁷⁰ Szerzej: M. Sobczak, *Stosunek Narodowej Demokracji do kwestii żydowskiej w Polsce w latach 1918–1939*, Wrocław 1998.

⁷¹ *Polacy!*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1938, nr 317, 18 X, s. 2. Patrz też: G. Radomski, *Narodowa Demokracja wobec przejawów aktywności kulturalnej mniejszości narodowych w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Kultura i Edukacja”, 2001, nr 2, s. 54–67.

⁷² Szerzej: S. Kilian, *Myśl edukacyjna Narodowej Demokracji w latach 1918–1939*, Kraków 1997.

jać rozładowywaniu konfliktów klasowych oraz uczyć gospodarności. Na ten aspekt samorządu zwracano uwagę w pakcie lanckorońskim z 1923 roku. Jego znaczenie wzrastało zwłaszcza w sytuacji kryzysu, gdy państwo wycofywało się z wielu pól działalności społecznej, a potrzeby pozostawały, a często nawet wzrastały. Organizacje samorządowe musiały więc w procesie samoedukacji sprostać nowym wyzwaniom⁷³. Wskażmy przykładowo na działalność Seweryna Samulskiego, członka Rady Obozu Wielkiej Polski w latach 1926–1929, z którego inicjatywy powołano w Poznaniu spółdzielnię budowlaną „Dom Własny” aby wspierać osoby potrzebujące pomocy. Wspomniany działacz był także prezesem Izby Przemysłowo–Handlowej w Poznaniu w latach 1930–35⁷⁴.

Zakończenie

Podejmując rozważania nad problematyką samorządową narodowi demokraci wskazywali na wysoki stopień komplikacji tej materii⁷⁵. Z drugiej wszakże strony wyrażali przekonanie o decydującym znaczeniu przemian lokalnych dla budowy „państwa narodowego”. Podkreślano, że samorząd odegrał znaczącą rolę w przewyciężaniu przyzwyczajęń do prostych działań protestacyjnych. Zauważano, iż to właśnie na poziomie gminy stosunkowo szybko wyzwoliła się energia społeczna, która pozwoliła na dość znaczący postęp umożliwiający rozwój kultury politycznej na tym najniższym poziomie. Było to zgodne z obserwacją poczynioną przez Stanisława Grabskiego o ukształtowanej w XIX w. tendencji niższych warstw społecznych do osiągnięcia poziomu wyższej

⁷³ Szerzej: Z. Ichnatowicz, *Zadania samorządu powiatowego w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego. Referat wygłoszony na posiedzeniu sekcji rolnej Zjazdu samorządu Ziemińskiego dnia 27 lutego 1926 r.*, Warszawa 1926; S. Surzycki, *Organizacja pracy społecznej rolniczej*, Warszawa 1936.

⁷⁴ A. Zarzycki, *Wielkopolska Izba Przemysłowo–Handlowa. Tradycja i współczesność, 1851–2001*, Poznań 2001, s. 132.

⁷⁵ *Kompromitujący projekt*, „GW” 1933, nr 47, 13 II, s. 3. W latach trzydziestych, jak się wydaje, dążyli do „zawłaszczenia” tej kwestii dla siebie w dyskursie publicznym.

⁷⁶ *Stanisława Grabskiego filozofia wartości i narodu oraz koncepcja państwa narodowego i demokracji*, [w:] W. Kaczocho, *Demokracja. Studia z dziejów myśli w Polsce*,

kultury⁷⁶. Zaczęły się bowiem rodzić pierwsze zachowania praktyczne ułatwiające budowę pożądanego z punktu widzenia narodowców porządku politycznego. Takie oceny były formułowane m. in. przez Seweryna Czetwertyńskiego⁷⁷. Z drugiej strony wyrażając akceptację dla legalnych metod władzy politycznej narodowcy aprobowali, zwłaszcza przed zamachem majowym, zasadę, iż podstawą rządów jest legitymizacja normatywna, a w jej ramach legitymizacja wyborcza również na poziomie lokalnym⁷⁸. Ich zdaniem w trakcie wyborów komunalnych zachodzi więc proces socjalizacji politycznej – wyborcy coraz więcej wiedzą o diskutowanych kwestiach i tym samym mogą świadomie decydować. Kształtuje się jednocześnie typ lidera politycznego formatu lokalnego, którego doświadczenie można spożytkować w pracy dla państwa⁷⁹. Jan Zamorski pisał: „Kto wie czy nie najważniejszą rzeczą jest dzisiaj nie marzenie o przyszłej wielkości, tylko wychowywanie młodych na sumiennych, poprawnych, przywoitych, uczciwych ludzi dla przygotowania lepszego jutra”⁸⁰.

W kontekście powyższych uwag wydaje się, iż narodowi demokraci

Poznań 1999, s.103. Natomiast działacz akademicki pisał: „Nigdzie nie widziałem takiego zapału, chęci do pracy i co ważniejsze wykonywania raz powziętych postanowień jak w środowiskach młodzieży robotniczej”, J. Mosdorf, *Akademik i polityka*, Warszawa 1926, s. 8.

⁷⁷ Patrz szerzej: S. Czetwertyński, *Dwadzieścia lat posłowania. Rady i przestrogi dla ludu polskiego wobec wyborów*, Warszawa 1928

⁷⁸ Szerzej: W. Kozyra, W. Sokół, *Legitymizacja władzy politycznej w drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Tradycje i współczesność kultury politycznej w Polsce (1918–1939)*, op. cit., s. 121–133. Natomiast B. Wasiutyński stwierdzał: „Rzecz ciekawą jest, że walka o prawo do samorządu jest często główną przyczyną rewolucji państwowych (rewolucja angielska w końcu XVII w., rewolucja francuska 1789 i 1830, rewolucja belgijska 1830, rewolucja rosyjska 1905 i 1917)”, *Samorząd. Notatki z wykładów prof. Wasiutyńskiego*, Poznań 1924, s. 5.

⁷⁹ P. Tusiński, *Typ lokalnych przywódców politycznych w mieście prowincjonalnym II Rzeczypospolitej (Przykład Radomia)*, „Przegląd Historyczny” 1997, z. 2, s. 247–270, R. Wapiński, *Elita endecka. Przyczynek do dziejów kształtowania się grup przywódczych polskich partii politycznych*, „Acta Universitatis Wratislaviensis Historia”, t. 36, 1981, nr 543, s. 441–452.

⁸⁰ J. Zamorski, *Wczoraj i jutro*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1938, 15 V, nr 132, s. 6.

aprobowali pogląd Wojciecha Wasiutyńskiego, że „samorząd europejski był szkołą, w której powstał nowoczesny ustrój demokracji politycznej”⁸¹.

⁸¹ W. Wasiutyński, *Dzieła wybrane. Opracowanie i redakcja Wojciech Turek. Wstęp: Wojciech Turek, Wiesław Walendziak*, Gdańsk 1999, t. 1, s. 155. Autor, ukrywający się pod pseudonimem A. O., dodawał: „Samorząd miejski był jednym z najważniejszych czynników kształtowania się organizmów współczesnych państw i narodów zachodniej Europy”, A. O., *Samorząd gmin miejskich*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1938, 10 XI, nr 304, s. 3.